

Pokażą Czarodziejski flet

- Dziś odbędzie się premiera piątej produkcji Opery i Filharmonii Podlaskiej
- Tajemnicze dzieło Mozarta zaprezentowane zostanie w oprawie multimedialnej

Kultura

Anna Kopec

iaokopec@poranny.pl

To magiczna baśń o poszukiwaniu prawdy i miłości, o walce jasności z ciemnością, o wierze w to, że dobro zwycięża zło – mówił Jarosław Marszewski, reżyser opery „Czarodziejski flet”. – W tej inscenizacji rewolucji nie będzie, do libretta podchodzimy z szacunkiem. Ale bardzo ważny jest tu element wizualny. Scenografię budują multimedia, opieramy się na intensywnym, czytelnym obrazie. Chcemy uzyskać efekt hipnotycznego, transowego filmu.

Twórcy najnowszej produkcji Opery i Filharmonii Podlaskiej zapewniają, że zaskoczy nowatorskimi rozwiązaniami. To widowisko ma być w pełni multimedialne. Baśniowa historia ma być zilustrowana światłami i wizualizacjami Radka Dębniaka i Moniki Graban, którzy również zapro-



► „Czarodziejski flet” to bogate w symbole arcydzieło gatunku. Opera trwa ok. 3 godzin z przerwą.

jektowali oryginalne kostiumy.

Opera śpiewana będzie w języku niemieckim. Tłumaczenie będzie wyświetlane na ekranie nad sceną. Dialogi między fragmentami muzycznymi usłyszymy w języku polskim.

– Takiej opery, pod względem multimedialnym, w Białymstoku jeszcze nie było. Chórzycy nie tylko śpiewają, ale i się poruszają w rozmaitych układach. Choreografia jest tu bardzo ważna – mówi Violetta Bielecka, dyrygentka chóru.

Przygotował ją wielokrotny finalista największych międzynarodowych turniejów, znany choreograf Agustin Egurrola. – Choreografia podąża za wizją reżysera. Chcemy nadać koloru pewnym scenom. Chcemy, by to, co śpiewają artyści, było widać w ich ciele – wyjaśnia tancerz.

Premiera „Czarodziejskiego fletu” już dziś o godz. 19 przy ul. Odeskiej 1. Do połowy lutego przyszłego roku zaplanowanych jest 17 wstawień. Jej koszt to 960 tys. zł. ●